

Kuchenka spirytusowa Ursus nr 1

Prawdziwy ursusowski cymes. Idealny na ciężkie czasy, gdy trzeba zbierać chrust. Co prawda mieszkania zbytnio nie ogrzeje, ale ciepłą herbatę można wypić.



Kuchenka spirytusowa – Ursus No.1 – niezastąpiony przyjaciel każdej pani domu. Zwana czasami maszynką spirytusową czy też prymusem. Model z 1910 roku dostępna za jednego rubla z mosiężnym rezerwuarem. Dodatkowo oszczędzająca cenny spirytus dla innych szlachetniejszych celów niż zagotowanie wody na herbatę. Kariera kuchenki zaczyna się w 1892 roku w Szwecji i sam pomysł, jak konstrukcja dość szybko trafia na polski chłonny rynek, który pod koniec XIX wieku miał nadprodukcję taniego spirytusu. Podstawowego paliwa dla maszynki, choć zamiennie, niektóre gospodynie używały nafty czy spirytusowych rozpuszczalników, co było przyczyną wielu wypadków wybuchów urządzeń i poparzenia. Niemal, co tydzień w latach 1900 – 1939 warszawskie brukowce prasowe zamieszczały wstrząsające relacje z owych nieszczęśliwych wypadków.

Gazowo-naftowa kuchenka „URSUS”



pali się bez knota, nie kopci, jest trwała i ekonomiczna, gdyż wypala $\frac{1}{5}$ litra nafty na godzinę. **Cena kuchenki zł. 15** Wył. sprzed. w f. **Wygoda Gospodarska Warszawa, Marszałkowska 38, tef. 8.71.51.** Zamiejscowym wysyłamy pocztą za pobraniem **po otrzymaniu zaliczki. Koope-ratywom i odsprze-dawcom odpo-wie-**

dni rabat. AGENCI POSZUKIWANI

Miesięcznik "Pocztą" nr 6 z 1932 roku

Przed I wojną światową zapotrzebowanie na kuchenki spirytusowe było ogromne i nawet modne, szczególnie, gdy były wykonane z mosiężnej blachy, z różnymi ozdobnikami. Część zapotrzebowania wypełniała produkcja zakładów – Ursus – przy Skierniewickiej. Produkcja kuchenek, jak i bardzo wynalazkowych żelazek spirytusowych, była w pewnym sensie produkcją uboczną zakładu, gdzie wykorzystywano materiały odpadowe. Czas przed I wojną światową często nazywanym Belle époque (piękna epoka) trwający od 1871 do 1914 roku był bogatym w różnego rodzaju wynalazki dla pań domu. Najlepiej świadczą o tym zamieszczone ogłoszenia prasowe z 1910 roku.

Za k. 80 automatyczna pułapka na myszy.
Za rb. 1 Kuchenka gazowo-spirytusowa z mosiężn. rezerw. woarem. Oszczędność spirytusu.



Za k. 70 Kuchenka spirytusowa z mosiężn. rezer.
Za k. 50 Kuchenka spirytusowa blaszana.
Za k. 65 Błyskawiczny krajacz jarzyn, makaronu i t. d.
Za k. 60 Przyrząd, zapobiega wykipieniu mleka.
Za rb. 1,30 Przyrząd do lutowania naczyń kuchennych, do opalania ptactwa i t. p.
Za rb. 1,75 Maszynka do naostrzenia (wecowania) wszelkich noży, kos i t. p.
Zamówienia od rb. 2 wysyłam za zaliczeniem pocztowem, — mniejsze za nadesł. należności.
Przesyłka za 1 szt. kop. 50, za 2 do 6 sztuk kop. 75.

Wincenty Jeżewski **Warszawa**
ul. Hoża 66A.

Co ciekawe, kuchenka spirytusowa Ursus nr 1 stała się jednym z ważnych rekwizytów w rosyjskiej powieści satyrycznej napisana w 1928 przez Ilję Ilfa i Jewgienija Pietrowa pod tytułem „12 krzeseł”. Pełna zabawnych i nagłych zwrotów akcja powieści dzieje się w Związku Radzieckim w 1927 roku, w okresie NEP-u.

Ostap Bender, kanciarz i oszust, a według własnego określenia "wielki kombinator", prowadzi wraz z partnerem Hipolitem Matwiejewiczem Worobianinowem poszukiwania diamentowego skarbu, ukrytego w jednym z dwunastu krzeseł. Był on pewnym spadkiem po arystokratycznej ciotce, która przeczuwając wojnę skryła kilka diamentów w jednym z krzeseł. W swoim testamencie zapisała owe 12 krzeseł swojemu siostrzeńcowi.

Powieść doczekała się również licznych adaptacji na potrzeby teatru i filmu. W 1933 roku powstał polsko-czechosłowacki film. W tej wersji opowieści o dwunastu krzesłach główny bohater, Ferdynand Suplatko, jest fryzjerem. Po śmierci swojej bardzo bogatej ciotki otrzymuje on spadek, ale okazuje się, że jest to tylko 12 krzeseł. Rozczarowany oddaje je do komisji. Z listu do ciotki, który początkowo zlekceważył, dowiaduje się jednak, że w jednym z krzeseł ukryto 100 tysięcy dolarów. Tymczasem

krzesła zostały już sprzedane. Ferdynand postanawia odzyskać spadek. Pomaga mu w tym polski antykwariusz Kamil Klepka, który wcześniej nieświadomie zbył wszystkie krzesła ...



Kadr z filmu "12 Krzesel" z 1933 roku.

Ta przedwojenna koprodukcja jest filmem dość krótkim (trwa nieco ponad godzinę) i osadzonym w innych realiach niż powieść. Z tych i pewnie też innych względów (np. cenzura polityczna) historia zaczerpnięta z książki „Dwanaście krzeseł” jest tutaj mocno okrojona, pozbawiona ważnego kontekstu i siłą rzeczy spłycona. Na próżno szukać by tu głębokiej i ciętej satyry społecznej tejże powieści. Nie mniej, produkcja ta ma pewien staroświecki urok kina o specyficznym farsowym stylu. I sprawdza się właśnie jako farsa, w której zgodnie z założeniami gatunku łatwowierni „bohaterowie zostają wciągnięci w serię coraz bardziej nieprawdopodobnych, niewygodnych lub kompromitujących wydarzeń. Sytuacje te najczęściej są spowodowane wadami bohaterów, takimi jak np. próżność, sprzedajność lub chciwość. Wysiłki podejmowane w celu wybrnięcia z sytuacji prowadzą do dalszego zapętlenia i jeszcze większej kompromitacji, aż do momentu, w którym w punktach kulminacyjnych wady zostają odpowiednio upokarzająco i przykładowo ukarane, po czym następuje względnie szczęśliwe zakończenie”.

Kuchenka Ursus

Obsadzenie w głównych rolach znakomitych komików – polskiego Adolfa Dymy i czeskiego Vlasty Buriana, potrafi rozbudzić widzą do śmiechu. Dodatkowo grają: Zula Pogorzelska, Wiktor Biegański, Aniela Rolandowa, Stanisław Bel.

Z wątków pobocznych warto zwrócić uwagę na wyśmianie seansu spirytystycznego, który prowadzi tu wyspecjalizowany w tego rodzaju spektaklach hochsztapler. Wyszyczenie tego modnego podówczas proceduru jest oczywiście jednym z atutów filmu.

Podsumowując polecam ten film głównie ze względu na jego jednoznaczny moralnie wydźwięk, zwłaszcza pokazywanie biblijnej prawdy, że najlepszym użyciem, jaki można zrobić z mamony jest dbanie o uboższych i słabszych.¹

Opracowanie dla Ursuvianów – Włodzimierz Winek 2026.



¹ <https://kulturadobra.pl/dwanascie-krzesel/>

